Komunistyczna Partja Litwy i Białorusi.

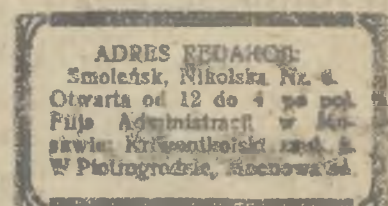
Proletarjusze wszystkich krajów, łączcie się!

Komunistyczna Partja Robotnicza Polski.

MŁOTY W DŁOŃ,
KUJMY BROŃ...


PRENUMERATY:
1 rub. 20 kop.

MŁOT


ADRES REDAKCJI:
Smoleńsk, Nikolska Nr. 6.
Otwarta od 12 do 4 po poł.
Filje Administracji w Moskwie: Kriwokolenski zauł. 5.
W Piotrogrodzie, Mochowaja 34.

Organ Centralnego Komitetu K. P. L. i B. oraz Biura Wykonawczego K. P. R. P. w Rosji.

Nr. 45. (239). SMOLEŃSK. Sobota. 8 Maja 1920 r. Rok. wyd. III.

Podły rząd Polski burżuazyjnej mówił o pokoju a jednocześnie rozpoczął zdradziecką ofenzywę przeciw Ukraińskiej i Rosyjskiej republikom Sowieckim.

Robotnicy i chłopi Rosji i Ukrainy Sowieckich dowiodą jaśniepanom polskim, że zginąć musi ten, kto podnosi miecz na wolność i rewolucję, że zginąć muszą dziedzice polscy, którzy ponownie chcą ujarzmić wyzwolonych chłopów Ukrainy!

Od Smoleńska do Bajkału i od Archangielska do Baku powstaje zbrojny lud roboczy i wyrusza przeciw polskim bandytom kapitału międzynarodowego!

Wśród tego ludu w pierwszym szeregu znajdują się komuniści polacy w Rosji którzy piersią własną obronią rewolucję robotniczą przed kontrewolucją polską!

Żołnierze armji polskiej! Przejrzyjcie na oczy! Burżuazja polska jest winną zbrodni Waszej walki z ludem roboczym Rosji! Zwróćcie broń przeciw burżuazji! Łączcie się z armją Czerwoną przeciw ciemiężycielom ludu pracującego! Nie oddawajcie życia Waszego za cudzą Wam sprawę!

DEPESZA ISKROWA LUDOWEGO KOMISARZA SPRAW ZAGRANICZNYCH UKRAINY SOWIECKIEJ.

Do pana Patka, polskiego ministra spraw zagranicznych.

WARSZAWA.

Według słów czerwonoarmistów, którzy zdołali wyrwać się z niewoli, oficerowie polscy rozstrzeliwują komunistów, polują w pierwszej linji na żydów, nad któremi się znęcają i których torturują, zaś czerwonoarmistów pędzą na roboty przymusowe na Zachód.

Wiadomości te niestety potwierdzają tylko otrzymywane już przedtym doniesienia o barbarzyńskim obchodzeniu się polskiego dowództwa wojennego z jeńcami czerwonoarmistami, doniesienia których dotychczas nie ogłaszaliśmy, nie chcąc zaostrzać i bez tego naprężone stosunki między Polską a Ukrainą. Jednakże teraz, kiedy wszystkie środki pokojowe zostały wyczerpane a ofenzywa polska zmusza nas do chwycenia za broń dla obrony niezależności i wolności Ukrainy zgłaszamy wobec świata całego

PROTEST ENERGICZNY

przeciw niedopuszczalnym czynom polskiego dowództwa wojennego.

Aczkolwiek rząd polski nie omija żadnej okazji, by się przedstawić w roli obrońcy cywilizacji Wschodu przeciw bolszewizmowi, nie możemy nie wspomnieć tutaj o barbarzyńskim zabójstwie członków rosyjskiej misji Krzyża Czerwonego z Wesołowskim na czele i nie możemy nie wspomnieć o tym, że oficerowie, którzy dokonali tego aktu podłego zostali przez sąd polski

UNIEWINNIENI

Nie możemy nie wspomnieć o tym, że antysemityzm stał się dogmatem państwowości polskiej, że w ciągu lat dwuch terytorjum starej i nowej Polski było i jest areną ciągłych pogromów żydowskich.

Jesteśmy zmuszeni zwrócić baczną uwagę rządu polskiego na niezbędność zastosowania środków w celu zaprzestania wspomnianych wyżej zbrodni nad jeńcami naszemi, w przeciwnym razie rząd Sowiecki Ukrainy

ZDEJMUJE ZE SIEBIE WSZELKĄ ODPOWIEDZIALNOŚĆ

za represje, których ofiarą paść mogą zakładnicy, wzięci z szeregów burżuazji polskiej — powtarzamy:

Z SZEREGÓW BURŻUAZJI POLSKIEJ,

bowiem władza Sowiecka, chociaż walczy, NIE CZYNI JEDNAK ODPOWIEDZIALNEMI polaków WSZYSTKICH KLAS za czyny polskich OBSZARNIKOW i KAPITALISTOW.

Przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych i Ludowy Komisarz do spraw Zngranicznych Ukrainy

RĄWOSKIJ

2 Maja, 1920 r.

ŚMIERĆ NAPASTNIKOM!

Armja polska wkroczyła w głąb Ukrainy Sowieckiej. Żołnierz polski jeszcze raz staje się z woli jaśniepanów polskich siepaczem wyzwolonych mas robotniczych. Zdusiwszy rewolucję na Litwie i Białej Rusi dziś dusi ją na Ukrainie. A za plecami żołnierza tego burżuazja polska zawarła niesłychanie podły pakt z szezimieszkiem politycznym Petlurą, który za krew żołnierza polskiego sprzeda Polsce burżuazyjnej całą Galicję Wschodnią, Wołyń zachodni, Polesie zachodnie Chełmszczyznę, zaś z pozostałej Ukrainy prawobrzeżnej, ów „ataman" z łaski Piłsudzkiego czyni kolonję polską.

Tak więc żołnierz polski życie swe oddaje dziś dlatego, by bandyta Petlura mógł rządzić na karkach chłopów ukraińskich a burżuazja i obszarnicy polscy otrzymali 100,000 wiorst kwadratowych ziemi rdzennie ruskiej.

I w chwili, gdy ta zbrodnia się dzieje, Piłsudzki w odezwie do ludności ukraińskiej bezwstydnie oświadcza, że armja Polska wkracza na Ukrainę w imię walki o wolność narodów!

Wówczas, gdy w istocie rzeczy chodzi o zyski burżuazji polskiej, gdy oficerowie polscy palą wsie, wyrzynają biedotę żydowską, rozbijają Rady Delegatów Robotniczych, na miejsce rządów ludowych ustanawiają rządy dziedziców, wówczas opowiada się żołnierzowi polskiemu, że walczy on o „wolność narodów"!

Nie! Żołnierze polscy! Nie o wolność narodów walczycie jeno o ich niewolę!

Naród to przedewszystkim lud pracujący. A ten lud pracujący Ukrainy krwią własną zdobył sobie wolność i władzę Sowiecką, zaś żołnierz polski mniemając, że broni interesów ludu ukraińskiego w rzeczywistości pomaga jaśniepanom polskim i burżuazji hajdamackiej lud ten nikczemnie ujarzmić!

Burżuazja polska tryumfuje! Armja polska zwycięża! Żołnierz polski niewolniczo słucha swych panów! Ale czy radość ta jest przedwczesną? Czy zwycięstwa te nie są Pyryssowe?

Bowiem pakt zawarliście, panowie, z Petlurą nie spytawszy się ludu ukraińskiego. A lud ten nie po to Petlurę z Ukrainy przepędził, by potulnie go nazad tam wpuszczał na bagnetach polskich!

Burżuazja polska walcząc z republiką robotniczą Ukrainy walczy jednocześnie z Rosją Sowiecką. Chce ona dowieść światu całemu, że czego nie dokonała żadna kontrrewolucja dokonać zdoła kontrrewolucja polska. Ona ma z Rosji i Ukrainy Sowieckiej uczynić kraje terroru burżuazyjnego. Ale niedoczekanie Polski burżuazyjnej!

Siłą oręża miljonów robotników i chłopów Rosji i Ukrainy zostanie złamana chciwa i nie-

---

Za sprawę robotniczą!

„Proces 17-tu".

Pod takim tytułem opowiada Nr. 146 nielegalnego „Komunisty Odeskiego" o krwawej rozprawie nad 9-ciu młodemi proletarjuszami, którzy padli ofiarą rozwydrzenia zdychającej burżuazji.

Po długich miesiącach najdzikszych gwałtów na początku niemców, później francuzów, anglików, greków i wreszcie „zuchów" skoropadczyzny i petlurowszczyzny do Chersonia przybyła tak długo oczekiwana Armja Czerwona. Zachwyt nie do opisania. Jak w pierwsze dni entuzjazmu rewolucyjnego ludzie zupełnie obcy całują się na ulicach, winszują sobie wzajemnie. Ale czas mija. Trzeba dokonać ogromnej pracy odbudowy zrujnowanego i wzmocnienia władzy Sowieckiej. Komunistyczny związek młodzieży wysuwa szereg młodych, pełnych energji życiowej i entuzjazmu pracowników.

Ale niedługo trwały dni radosne. Nastąpił sierpień. Gęste chmury zawisły nad Chersoniem. Po całomiesięcznym bohaterskim oporze wojska nasze odcięte od centrum i okrążone ze wszech stron przez wroga, zmuszone były opuścić miasto. Wszyscy, mający styczność z władzą Sowiecką ewakuowali się. Przedostali się do Nikołajewa, a później do Odesy i młodzi komuniści. Tutaj w królestwie sfory czarnosecinnej przystąpili oni znowuż do pracy nielegalnej. Lecz zbyt śmiałe były czyny młodych konspiratorów. Pięść białogwardzisty dosięgła ich wkrótce. Aresztowano 17 osób.

Żadne jednak tortury zdziczałych białogwardzistów nie pomogły i nadludzką siłą woli towarzysze wstrzymywali rwące się w piersi krzyki bólu a na wszystkie pytania odpowiadali milczeniem. Sąd trwał dwie doby. W sobotę dnia 17 stycznia 1920 roku został on zakończony wyrokiem śmierci 9-ciu towarzyszom (przez powieszenie), 10-ty jako „ułaskawiony" został wysłany na front (to znaczy również na śmierć), zaś reszta otrzymała katorgę. Osądzeni zachowali się spokojnie, odważnie i nieugięcie.

Na sądzie w ostatnim słowie, wypowiedzianym w obronie swej, towarzyszka Ida, jeszcze raz wskazała, że zupełnie świadomie robiła to, o co ją oskarżają i wiedziała, że po główce jej głaskać nie będą i ułaskawienia prosić nie zamierza. Niech tylko złagodzą los pozostałych, niewinnych, co do siebie zaś ona się nie troszczy.

— Więc to jest wszystko — drwiąc zapytała ona, wysłuchawszy wyroku.

„Wiedźcie więc, chociaż byście w dniu każdym zabijali 10 ludzi, nasi towarzysze z dniem każdym zdobywają o stację bliżej i dobiorą się do was. My giniemy młodzi, umieramy spokojnie, pójdą bowiem za nami i za nas nowe setki nieugiętych bojowników. Los wasz jest zdecydowany, zanim wyście zdecydowali nasz"

„Czy doprawdy myślicie dodaje tow. Borys że bezmyślnemi zabójstwami dziesiątka ludzi, prawie dzieci, wy spełniacie wielki czyn? Najlepsi nasi towarzysze, starzy partyjnicy, są cali i na chwilę nie pozostawiają roboty. Nieosiągnęliście nic, jeno dowiedliście raz jeszcze waszej bezsilności

Wiele nie dano im mówić. Po 24 godzinach winna była odbyć się egzekucja. Skazani zachowywali się po bohatersku, nawet warta płakała widząc jak radośnie spotykali śmierć ci młodzi rewolucjoniści.

18-go wieczorem miano ich zamordować. Warta pierwsza i następna odmówiła prowadzenia ich na śmierć. Bohaterzy przeżyli jeszcze noc jedną. W poniedziałek dnia 19-go stycznia o 9 wieczorem przyszło po nich kilku pijanych gruzinów, którzy najprzód dziko podrwili sobie z oskarżonych i potłukli ich aż do utraty przytomności. Następnie pościągano młodych komunistów do piwnicy i w tym samym czasie, gdy wojska czerwone zwycięsko zajmowały Cherson zaczęła się straszna rozprawa nad dziewięciu orlętami rewolucji. Wielu nie odrazu umarło. Dobijano ich w pijanym zdziczeniu kolbami. Gdy zaś po rozprawie kilku wartowników z ciekawości spojrzało do piwnicy, to ich oczu przedstawił tak straszny obraz śmierci, że nawet ich, świadków wielu egzekucji, okropność ogarnęła.

Dziewięciu ludzi ze zmiażdżonemi czaszkami leżało i siedziało w różnych miejscach. Tow. Bezbożnyj z narzeczoną leżali w objęciach w jednym kącie, tow. Ida mocno ściskała dłoń

nawistna wola burżuazji polskiej! Miljony robotników i chłopów Rosji i Ukrainy dowiodą, że ten sam los spotkać musi generałów polskich jaki spotkał kozackich generałów carskich.

Ludy Rosji i Ukrainy chciały pokoju. Rozpoczęły one już pracę pokojową na obszarach własnej ojczyzny socjalistycznej. Ale jeśli burżuazja polska i jej pachołek Petlura tej pracy przeszkodzili, jeśli na Ukrainę i Rosję zdradziecko napadli, jeśli tak tej wojny chcieli, to niechaj ją mają, ale wojna ta grobem dla nich będzie, zaś ćwiek do tego grobu wbije wyczekujący chwili odpowiedniej rewolucyjny proletarjat Polski

Niech się przygląda niecierpliwie tym zapasom śmiertelnym burżuazja międzynarodowa. Ale niechaj wie, że wkrótce otrzyma takie same wieści o losie generałów polskich, jakie otrzymała tak niedawno o losie Kołczaka, Judienicza i Denikina.

J. Zbiniewicz.

ZA NASZĄ I WASZĄ WOLNOŚĆ!

Historja Polski przedrozbiorowej jest jednym pasmem ucisku szerokich mas ludności pracującej, pozbawionej przez szlachtę wszelkich praw obywatelskich, jest rażącym dowodem krótkowidztwa politycznego, mającego na widoku jedynie cele zaborcze, przyczym zachłanność polityczna szlachty, połączyła się z anarchją, jaką wytworzyła ta klasa panująca z jej niezapomnianym prawem „liberum veto", gdy wola jednego szlachetki na sejmie niweczyła wszelkie próby odrodzenia choćby samej siebie.

Obszarnicza Polska porozbiorowa mało zaczerpnęła nauki ze swej przeszłości i postępuje nadal po drodze wyuzdania politycznego, nie znających granic rabunków terytorjalnych i ucisku pracujących mas ludowych na swojej i obcej ziemi. Krew i mięso tych mas zawsze miały służyć środkiem dopięcia jeszcze bardziej bezwzględnego ugruntowania władzy magnatów.

Jakaś złośliwa widać, dziedziczna ślepota polityczna ściga szlachtę, która w swej zachłanności traci instynkt samozachowawczy, zapomina o najprostszych warunkach przedłużenia swego bytu politycznego. Kiedy burżuazja europejska, trąbiąca na odwrót z poprzedniego nieprzejednanego stanowiska w stosunku do Rosji Sowieckiej, idzie obecnie po linji możliwie szybkiego zadzierzgnięcia normalnych stosunków pokojowych z nią, nieodpowiedzialna szajka politykomanów warszawskich, odzwierciadlających dążenia polskich obszarników, rzuca się w wir hazardu dziejowego, przedłużając przelew krwi bratniej mas pracujących dwu narodów w imię zysków i ciasnych interesów kliki panów polskich.

Robotnicy i włościanie polscy w tym czasie, kiedy w całym kraju szerzy się ogólne niezadowolenie z rządów kapitału, kiedy przemysł zamarł i spekulacja rozszalała do najwyższego stopnia, mają swą krwią lepiej ugruntować tron obszarników i zdobywając rdzenne rosyjskie i ukraińskie ziemie, ofiarować polskim panom w prezencie ich stracone majątki, na których wyzwolony chłop ukraiński przystępował do pracy spokojnej

Rządy Sowieckie Rosji i Ukrainy zwracały się niejednokrotnie do rządu panów polskich z propozycją pokojową, na co rząd polski odpowiadał jedynie obłudnym gestem pokojowym i stało się jasnym, że są mu dalekie zamiary szczerych układów pokojowych i że pod maską kryje się piekielny plan ofenzywy celem zagarnięcia całej Ukrainy i ziem rdzennie rosyjskich do Smoleńska.

Plan ten stał się wkrótce zupełnie jasnym. Pod koniec kwietnia r. b. dowództwo polskie przy pomocy przekupionych brygad galicyjskich zaczęło ofenzywę na Kijów.

Rosja i Ukraina Sowiecka, rozgromiwszy dotąd tylu potężnych przeciwników jak Judienicza, Kołczaka i Denikina, znajdzie dość wypróbowanych w boju sił, by poskromić zapędy polskich panów szafujących hojnie w swoich celach krwią tanią swych niewolników-robotników i włościan polskich.

Lecz mylą się burżuje sądząc, że robotnik i chłop polski spokojnie z założonemi rękoma spoglądać będą na rozgrywające się przed ich oczyma wypadki, które wiodą państwo na skraj ruiny ekonomicznej i sprowadzają krwi bratniej przelew.

Mylą się panowie i popierający ich skrycie socjal-zdrajcy, że pracujący lud polski, bez końca da się wodzić pokornie na ich pasku i oszukiwać taniemi frazesami nadużywanych haseł socjalistycznych w imię interesów nienasytnej burżuazji polskiej.

Polski lud pracujący, strasznie pomści swe krzywdy doznane od jaśniepanów i ich sługusów. Żołnierz polski, połączywszy się z masami pracującemi, z których środowiska wyszedł, w Rady robotnicze, włościańskie i żołnierskie skieruje wręczony mu dla bratniej walki bagnet w piersi swych ciemięzców i oszustów, tworząc podwaliny nowego państwa polskiego, nie próżniaczych panów lecz tryumfującego ludu pracującego. Będzie to prawdziwe odrodzenie Polski, w której zapanuje prawdziwa wolność, równość i braterstwo, ponieważ nie będzie w niej ucisku i ciemięstwa burżuazyjnego.

Sowieckie rządy Rosji i Ukrainy, podejmując rzucone im wyzwanie, pomogą polskiemu ludowi pracującemu całą siłą swej potęgi wojennej w imię hasła „za naszą i waszą wolność" zrzucić przeklęte jarzmo obszarników i wejdą na rozwalinach obszarniczej Polski w trwały i bratni sojusz z niezawisłą Polską robotniczo włościańską.

Jedynie Rząd Rad delegatów robotniczych Polski znajdzie twórczą myśl państwową i rozum polityczny znajdzie oparcie w masach, którego nie posiadała szlachta w historji jej rządów. Tylko Polska proletarjacka stworzy podwaliny spokojnej i szczęśliwej przyszłości ludu polskiego.

Estr.

tów Borysa. Obok trupów leżały rozbite karabiny.

Krwawa rozprawa skończyła się śmiercią bohaterską tych młodych, lecz nieugiętych i bezgranicznie oddanych sprawie robotniczej komunistów.

A nazajutrz w nielegalnym piśmie „Odeskij Komunist" ukazał się list następujący:

„Dziewięciu komunistów, skazanych 19 stycznia 1920 roku przez wojenno polowy sąd przy sztabie obrony m. Odesy na karę śmierci, zasyłają swe przedśmiertne, pożegnalne ukłony towarzyszom. Życzymy Wam kontynuowania z powodzeniem naszej wspólnej walki. Umieramy, ale trjumfujemy i witamy zwycięski pochód armji Czerwonej. Mamy nadzieję i wierzymy w ostateczny trjumf ideałów komunizmu.

Niech żyje armja Czerwona!

Niech żyje Międzynarodówka komunistyczna!

Skazani: Dora Lubarskaja, Ida Krasnoszczekina, Jasza Rojtman, Lew Opiwak, Borys Michajłowicz, Duninowskij, Wasyl Petrenko, Misza Pilcman, Pola Barna

Tak umiera młodzież komunistyczna za sprawę robotniczą!

OBRONA REWOLUCJI.

Gra na bank—gra na przegraną.

Za nielicznemi wyjątkami białogwardziści na odcinkach frontu zachodniego zachowują się zupełnie biernie, naprzykład na odcinku borysowskim, gdzie notujemy jedynie krwawo dla wroga odparty wypad na Smolki i Wiłatycze, lub—ihumeńskim, na którym nieprzyjaciel przeprawił się nawet pod m. Berezynem i Słododą na lewy brzeg rzeki i natarł na Szewiernicze i Żyrówkę, lecz łatwo wyparty z powrotem na prawy brzeg rzeki, zajął stanowiska wyjściowe. Bardziej czynnym jest odcinek północny, gdzie nieprzyjaciel nieustannie niepokoi armję czerwoną napadami, dzielnie, a krwawo dla wroga odpieranemi; ogniskiem walki jest tu st. Rozenowska i górny brzeg rz. Sinej. Na Polesiu niemniej często a zawsze bezskutecznie probują przejść do natarcia białogwardziści

Doszło już do tego, że tu i owdzie bitwa, jak to miało miejsce pod Szacilką zakończyła się nawet opuszczeniem przez nas rowów strzeleckich, ale natychmiastowe dzielne kontrnatarcie czerwonoarmistów zmusiło wroga powrócić na stanowiska wyjściowe. Jelań niejednokrotnie przechodziła z rąk do rąk, a ferwor wojacki białogwardzistów tłumiliśmy krwawo ogniem dział i karabinów maszynowych. Napaść na Chojniki załamała się również w ogniu naszej straży przedniej, popartej przez siły stojące w odwodzie. Chojniki pozostały w naszym ręku.

W dolnym biegu Prypeci i przy jej ujściu notujemy jedynie utarczki naszych podjazdów w wywiadach na Czarnobyl i Koszarówkę.

Na Podolu i Wołyniu również jedynie lokalne wypady i utarczki wywiadowców zakłócają spokój, natomiast na Ukrai-

nic białogwardziści świętują trjumf chwilowy.

Przeważające siły kontrrewolucji polskiej zmusiły nas porzucić nawet Fastów.

Nie mające równego w dziejach męstwo czerwonoarmistów powstrzymać najeźdźców dotychczas nie było w stanie. Wprawdzie pod st. Malin (50 wiorst na południo-wschód od Korostenia) uderzyli bohaterzy czerwoni na trzykroć liczniejsze kohorty białogwardzistów. Zdobyły tu nasze arjergardy 8 dział, 20 karabinów maszynowych, licznego jeńca i inne trofea, a jednak ciosu ostatecznego bandytom kapitału nie zadały.

Burżuazja polska postawiła na kartę wszystko.

Interesy obszarników kresowych — odwiecznych łupieżców ludu ukraińskiego—to wskaźnik ich dążności zaborczych. W imię tych interesów ginie chłop polski i robociarz w walce z ludem Ukrainy Sowieckiej i armji czerwonej, podczas gdy hrabia Tyszkiewicz w kostjumie hajdamaka jedzie do Sant-Remo na konferencje rekinów imperjalistycznych, jako przedstawiciel kontrrewolucji ukraińskiej. Widać i w djablą skórę wleźć, by gotowi hrabiowie, byle utrzymać majątki w swym ręku. Coraz to głębiej jednak przenika do świadomości mas ohydna komedja nacjonalistyczna fagasów imperjalizmu zachodnio-europejskiego.

Gra na bank suty — skończy się przegraną kontrrewolucji polskiej.

Zdzisław Szeryński.

CO SŁYCHAĆ W POLSCE?

Znowu zmiana rządu.

W codziennej gazecie warszawskiej „Naród" z dn. 27 kwietnia czytamy co następuje:

„Wczoraj pojawiły się pogłoski o bliskiem ustąpieniu naszych ministrów, a mianowicie p.p. ministra skarbu Grabskiego Władysława, ministra handlu i przemysłu p. Olszewskiego, ministra dla zaboru Pruskiego p. Wł. Seydy, tego ostatniego z powodu nieudolnej polityki wewnętrznej, nieodpowiedzialnej przed nikim gospodarki skarbowej, oraz z powodu jego kompromitującego zachowania się w sprawie wyższych uczelni w Poznaniu. Oprócz tego ustąpi minister robót publicznych Kędzior, minister pracy Pepłowski, minister poczty Tołłoczko. Przewidywany jest gabinet o charakterze demokratyczno-lewicowym".

A więc gabinet ministrów polskich ma znowuż uledz zmianie. Na miejsce nieodpowiedzialnych gospodarzy mają być mianowani „odpowiedzialni" bal nawet „demokraci" i to „lewi". Któż to ma w nowym rządzie polskim odgrywać rolę owych „lewych demokratów".

Dowiadujemy się o tym z innej wzmianki w tymże numerze pisma „Naród":

„Omawiana jest w formie nieobowiązującej sprawa udziału P. P. S. w rządzie. Zanimby jednak socjaliści wstąpili do rządu, odbyłby się Kongres stronnictwa, który musiałby zająć odpowiednie stanowisko. Co do warunków socjalistów, to według pogłosek domagaliby się przedewszystkim ukończenia wojny, uchwalenia w przeciągu półtora miesiąca Konstytucji, rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów".

Przewidywaliśmy zawsze, że socjal-zdrajcy wolą stokroć towarzystwo rządu burżuazyjnego niż udział w walce proletarjatu. Co zaś się tyczy rewolucyjnych warunków tych panów, których domagają się oni przed wstąpieniem do rządu, to jest ta nowa komedja, gdyż nikt bardziej od nich samych nie agitował za wojną (dzisiaj nawet prócz pustych frazesów nic nie robią by wojnie przeszkodzić) za Sejmem, za Konstytucją burżuazyjną i za wyborami.

Nowy rząd jeśliby nawet powstał przy udziale socjal-zdrajców niczego by dać nie mógł proletarjatowi Polski prócz nowych prześladowań i dalszego ucisku.

Nie nowych rządów burżuazji i jej pachołków domagają się robotnicy polscy, ale o własne robotnicze rządy walczą oni. Tylko bowiem rządy Rad robotniczych, żołnierskich i małorolnych zdołają przeklętą wojnę zakończyć i wyprowadzić lud pracujący z odmętu nędzy i niewoli.

W ROSJI REWOLUCYJNEJ.

1-szy Maj w prowincji.

Tuła.

Święto pracy obchodzono z niebywałem entuzjazmem. Wydajność pracy doszła do niewidzianych rozmiarów. Pierwszą wykonaną pracą był „Pałac pracy" - zbudowany dom w malowniczej okolicy pod miastem. Obok „pałacu pracy" urządzono ogród z fontanną i oświetleniem elektrycznym. Robotnicy kolejowi wyładowali 400 wagonów różnych towarów. Na stacji towarowej nie pozostało ani jednego wagonu niepotrzebnego. Czerwonoarmiści pracowali przy drenowaniu przedmieści. Założono dreny na przestrzeniu 80 sążni długości.

Niżnij-Nowgorod.

Pracowało 11.165 osób dorosłych i 4.222 uczącej się młodzieży. Wynik pracy nadoczekiwany. Na letnisku Miechowe Góry wyreperowano i przygotowano 147 domów dla senatorjum. Przygotowano, naładowano i wyładowano przeszło 300 sążni sześć. drzewa, wywieziono około 2000 pudów śmieci. Oprócz tego pracowano nad uprawą roli.

Woroneż.

W pracy brali udział czerwonoarmiści, robotnicy, pracownicy instytucji sowieckich i mieszkańcy miasta, w ogólnej liczbie przeszło 30.000 osób. Przeprowadzono kolejkę wązko torową do pobliskiego lasu dla przewożenia drzewa. Zbudowano dodatkowy wodociąg, urządzono dwie nowe łaźnie, oczyszczono tor kolejowy. Do pracy stanęło o 70 proc. więcej osób, niż obliczono. Wszystkie planowane prace zostały wykonane.

Czelabińsk.

Pracowało przeszło 28.000 osób. Miasto zostało uprzątnięte. Nadspodziewane rezultaty dało przywożenie opału. W dniu święta majowego otwarty został „Pałac sztuki" i instytut dla nauczycieli.

Gospodarka rolna.

„Tydzień zasiewu".

W powiecie Nikołajewskim gubernji Carycyńskiej rozpoczął się „tydzień zasiewu" pod hasłem „wszystka ziemia uprawna winna być obsiana".

Zasiew gruntów czerwonoarmistów.

Gubernjalny wydział rolny w Czelabińsku tworzy oddział pracy, którego zadaniem będzie uprawa i zasianie gruntów należących do czerwonoarmistów. Oddział pracy nalicza 7000 osób.

Włościanie wsi Sałamatino powiatu Kamgrzyńskiego urządzili „dzień wspólnej uprawy", podczas którego uprawili 200 dziesięcin ziemi czerwonoarmistów.

Konferencje gminne włościan powiatu Piotrowskiego gubernji Saratowskiej postanowiły zorganizować wszędzie uprawę gruntów czerwonoarmistów, znajdujących się na froncie. W pracy tej wezmą udział wszyscy włościanie bez wyjątku.

Z ZAGRANICY.

Ruch rewolucyjny we Włoszech.

Ruch rewolucyjny we Włoszech przybrał niebywałe rozmiary.

Robotnicy podjęli walkę przeciw burżuazji i broni nie porzucają.

„Vossische Zeitung" z dnia 11 kwietnia donosi, że we Włoszech środkowych trwa strajk powszechny. Wybuchł również strajk w porcie Rzymu, Czywitu Wekju. Komunikacja kolejowa, pomiędzy Rzymem i Genuą przerwana. Około Pawji i Mortary rewolucyjni robotnicy stoczyli utarczkę z wojskami rządowemi. Poległo dużo ofiar w rannych i zabitych. We wsiach chłopi podpalają dwory.

„MŁOT" jest do nabycia dla żołnierzy polskich bezpłatnie w okopach Armji Czerwonej.

Tłoczono w II-giej drukarni Smoleńskiej Rady Gospodarki Ludowej. Redakcja: Kolegjum Redakcyjne.